Nr. 70 Kurytyba 3 Października 1931 Rok XII.

# LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2·50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curityba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » » za każdy raz na stronie ogłoszeń $400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa. W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W kiosku przy ul. 1 Março 63 [róg 15 de Novembro]

# WYDAWNICTWA
## Ks. Misjonarzy i »Oświaty«

Rozpisywać się o zasługach Zgromadzenia Księży Misjonarzy około krzewienia oświaty polskiej w Brazylji — znaczyłoby dowodzić okrągłości koła. Wszak znane są one każdemu, który umie patrzeć bezstronnie i nie jest zaślepiony przez nienawiść do wszystkiego co katolickie.

Mimo to, chcę zwrócić uwagę na zasługi wydawnicze Księży Misjonarzy i założonej przez nich »Oświaty«. Działalność ich na tem polu nie mniej ważna niż opieka nad szkołami, nie znalazła dotąd pełnego zrozumienia i uznania u społeczeństwa polskiego. A przecież wydawnictwa te stanowią już sporą bibljoteczkę, zawierającą strawę duchową o niepośledniej wartości.

Przeciwnie, są wśród nich dzieła cenne i bardzo pożyteczne, zasługujące ze wszech miar na rozpowszechnienie, jak np. Słownik Polsko Portugalski ks. Józefa Joachima Górala, znanego na gruncie tutejszym działacza i niestrudzonego autora licznych broszur i książek. Wydaniem drugiego tomu swego obszernego słownika wystawił sobie ks. Góral nielada pomnik. A równocześnie zaradził palącej potrzebie podobnego dzieła. Wszak ubogi bardzo i nieznaczny słownik F. B. Zdanowskiego i F. W. Lorenza, wydany swego czasu w Krakowie od dawna już jest wyczerpany a tymczasem zainteresowanie, tak języka portugalskiego wśród Polaków, jak języka polskiego wśród Brazyljan, stale wzrasta. Stąd opracowanie nowego i obszernego słownika stało się poprostu koniecznością.

Z zadowoleniem bierze się też do ręki dzieło ks. Górala, odpowiadające wymogom współczesnej nauki i zdolne służyć swemu celowi. Autorowi należy się cześć i uznanie za ogrom pracy, włożonej w to wydawnictwo, tem więcej, że o zysku materjalnym nie może być mowy.

Wobec tego, że »Oświata« obraca bardzo małym kapitalikiem i nie może go uwięzić w kosztowniejszych wydawnictwach, jakie przedstawia np. słownik dwutomowy, przeto wydania pierwszego tomu podjęło się Zgromadzenie Ks. Ks. Misjonarzy. Drugi natomiast tom, ważniejszy poniekąd od tamtego, szczególnie z punktu widzenia propagandy kultury polskiej, — wydał autor, licząc na pomoc instytucyj krajowych oraz Rządu Polskiego, który na wydawnictwa propagandowe, często o wątliwej wartości, wydaje przecież miljony. Niestety, ani z jednej, ani z drugiej strony nie okazano zrozumienia i odmówiono wręcz poparcia. Gorzki to zawód, a przykry bardzo ze względu na doniosłośc wydawnictwa i olbrzymie ryzyko prywatne. Wszak kapitał, włożony w to dzieło, nie oprocentuje się wobec niesłychanie powolnego rozkupu.

Ale to nie pierwszy zawód, doznany przez »Oświatę« i jej kierowników ze strony władz i przedstawicielstw polskich. Znalazły one i znajdują nieraz obfite subwencje na wydawnictwa obozu przeciwnego, skoro jednak instytucja katolicka, mogąca się wykazać długoletnią i skuteczną działalnością, zwróci się o skromną pomoc, zbywa się ją frazesami.

Cóż wydała np. pożytecznego »Kultura«, która pochłonęła tyle pieniędzy rządowych? Czem mogą się poszczycić jej grabarze? Łatwo gębować, smarować i drukować, jeśli się pobiera subwencje i subwencyjki, ale wydać rzecz pożyteczną dla ogółu z własnych oszczędności, nie oglądając się przy tem na zyski i honory, to prawdziwa zasługa. A taką kładą stale przez swoje wydawnictwa Księża Misjonarze, którzy nie szczędzą trudu, aby podnieść poziom kulturalny wychodźtwa polskiego w Brazylji. Na osobne zaś wyróżnienie zasługuje pracowity autor słownika polsko-portugalskiego, ks. Józef Joachim Góral, prezes »Oświaty«. Oby pióro jego wzbogaciło jeszcze niejedną pracą nasze piśmiennictwo polsko-brazylijskie!

Józef Stańczewski

# Nieocenione usługi radja
## MARCONI ZAPALI STOS NA CZEŚĆ KOLUMBA W RIO DE JANEIRO

W ostatnich latach rozwinął się niezmiernie prędko przemysł radjowy. Zwłaszcza w krajach europejskich, między innemi i w Polsce, niemal co czwarty sklep czy skład posiada wielki wybór aparatów i przyborów radjowych. Tak w miastach, jak i na odludnych wsiach porozciągane są druty anten zdradzające obecności aparatu radjowego; a jest ich ogromna ilość.

Radja w krótkim czasie osiągnęły niezwykłą popularność. Bo też zastosowanie radja jest ogromne. Chcesz się rozerwać, rozweselić — nastaw radjo a usłyszysz muzykę z jakiego tylko pragniesz miasta, czy kraju.

Chcesz dowiedzieć się najświeższych wiadomości wystarczy nastawić radjo w oznaczonej godzinie a wnet posłyszysz: halo! halo! tutaj Radio — Warszawa; najnowsze wiadomości: w Truskawcu zamordowano przed godziną posła Hołówkę; w Krakowie zderzyły się przed kwadransem dwa pospieszne pociągi i t. d.

Jedziesz okrętem do Brazylji nagle na pełnem morzu okręt poczyna tonąć; dawniej śmierć była pewna, dziś kapitan okrętu spokojnie idzie do aparatu radjowego, w który zaopatrzony jest każdy okręt, i nadaje na cały świat znak »S. O. S.« (ratujcie dusze nasze); po krótkim czasie nadchodzą liczne okręty na pomoc i ratują okręt.

Jednem słowem, na każdem polu i w każdej chwili radjo oddaje ludzkości niezmierne usługi.

Trzeba jednak pamiętać o tem, że ani ogół, ani nawet uczeni nie znają jeszcze wszystkich tajników radjofonji. Z dnia na dzień udoskonala się zastosowanie praktyczne radjofonji.

Słynny wynalazca radja i wielki uczony w tym zakresie włoch, senator Marconi, oświadczył niedawno, że w najbliższych latach nastąpi wielka rewolucja w radjofonji; zostaną usunięte wszelkie trudności które się obecnie napotyka, oraz zostanie znacznie rozszerzone zastosowanie radio-elektryczności jak n. p. radjo-widzenia, czyli widzenia na odległość, zapalanie świateł na odległość, kierowanie samolotów i okrętów bez pilota za pomocy fal radjowych i t. d.

Jeden z takich zadziwiających wynalazków, nieznanych jeszcze dokładnie szerokiemu ogółowi, wykona Marconi w nocy z 15 na 16 października b. r. a mianowicie z okazji rocznicy odkrycia Ameryki; słynny Marconi ze swej pracowni znajdującej się we Włoszech zapali wielki stos przygotowany na cześć Kolumba w Rio de Janeiro. Podobne doświadczenie Marconi przeprowadził już raz roku zeszłego, gdy na odległość kilku tysięcy klm. zapalał lampy w mieście Sydney znajdującem się w Australji.

P.

W połowie października wyjdzie z druku
KALENDARZ „LUDU"
i »PRZYJACIELA RODZINY«
na Rok 1932
Przy większych zamówieniach dajemy 20 proc. upustu.
Prosimy nadsyłać zamówienia do Redakcji, albo też PP. Agentów »Ludu«.

# Z działalności Tow. Polsko-Brazylijskiego w Rio de Janeiro

**O POMNIK SZOPENA W RIO. — POTĘPIENIE KAMPANJI UKRAIŃSKIEJ PRZECIW POLSCE W BRAZYLJI. — W SPRAWIE TOWARZYSTWA KOLONIZACYJNEGO W WARSZAWIE**

W sobotę dnia 16 w b. m. odbyło się w gmachu Poselstwa Polskiego zebranie Rady Administracyjnej Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego »Kościuszko«.

W posiedzeniu brali udział prof. Aloysio de Castro, przewodniczący zebrania, Minister Dr. Grabowski, Dr. Daniel Carvalho, p. Czarnota Bojarski, p. Rajmund Kegel, p-a Carmen de Lacerda, prof. W. Radecki, pułkownik Alfredo Severo, Dr. Heraclides Souza Araujo, p. T. Winnicki, p. Jan Wojnar. Inni członkowie usprawiedliwili swą nieobecność.

Po przeczytaniu protokułu z ostatniego zebrania i sprawozdaniu skarbnika, omówiono sprawy: najbliższych konferencyj w Towarzystwie p. ministra Rodrigo Octavio i Dr. Gustavo Barroso, wystawy obrazów artysty-malarza polskiego Bruno Lechowskiego. Następnie przedyskutowano i zatwierdzono wniosek ogłoszenia sprawozdania przedstawionego na walnem zebraniu w specjalnym numerze »Brasil — Polonia« oraz opublikowania, w wydaniu »Biblioteka Polsko-Brazylijska« w oddzielnej broszurze, konferencji »Wysiłek Polski w 1920 r. w obronie cywilizacji europejskiej« wygłoszonej przez pułkownika Alfredo Severo, który również ofiarował Towarzystwu egzemplarz nowowydanego dzieła p. t. »Fałszywe podstawy komunizmu rosyjskiego«.

Postanowiono również zwołać specjalne posiedzenie w celu przedyskutowania nad pracami przygotowawczemi w około wzniesienia w Rio pomnika Chopina.

Obszerną dyskusję przeprowadzono nad dwoma kwestjami o charakterze polityczno-społecznemi, a mianowicie: sprawa szeroko rozwiniętej kampanji pewnej grupy emigrantów ukraińskich w pewnem piśmie paszkwilowem, wydawanem w Santa Catharina, w którem to atakowane są brutalnie Rząd i Naród Polski, oraz rozsiewane są wśród miejscowego społeczeństwa informacje zupełnie fałszywe o wewnętrznej sytuacji Polski. Po obszernej wymianie zdań, Rada uchwaliła rezolucję, w której potępia stanowczo wspomnianą nagonkę dziennikarską jako szkodliwą i przeciwną idei zgodnego współżycia różnych narodowości w Brazylji, kraju, który nie może, nie chce stawać się terenem walk narodowościowych.

Przenoszenie podobnych kłótni na terytorjum brazylijskie hańbi wobec Brazyljan tych, którzy w ten sposób nadużywają gościnności, której im udzielono w tym kraju, wywołując kampanję prasową i posługując się jeszcze innemi środkami do siania niezgody pomiędzy ludnością wiejską, pracowitą i spokojną.

Tow. Polsko-Brazylijskie czuje się upoważnione do zamanifestowania swego poglądu w tej sprawie tem bardziej, ponieważ jej głównym celem jest dążenie do braterskiej i serdecznej współpracy między narodami, oraz usiłowanie usunięcia wszystkich uprzedzeń i nienawiści, które dzielą narody.

Druga sprawa, nad którą dyskutowano, odnosiła się do zarzutów skierowanych przeciw Towarzystwu Kolonizacyjnemu z Warszawy: skierowaną ona była listownie do Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego. Po obszernej wymianie zdań w tem przedmiocie, Rada postanowiła nie brać pod uwagę treści powyższej korespondencji, a to z tego względu, że należy ona do kompetencji sądowej, a kompletnie wychodzi poza ramy uprawnień Towarzystwa. Ponadto Rada ujawniła opinję, że zgodnie ze statutami Towarzystwu nie wolno jest utrudniać czynności kolonizacyjnych i emigracji polskiej w Brazylji, lecz przeciwnie, ma obowiązek popierać i wspomagać jakikolwiek wysiłek w tym względzie.

Dyskutowano jeszcze nad kilku kwestjami natury wewnętrznej, oraz przyjęto kilku nowych członków, poczem prof. Aloysio de Castro, dziękując obecnym za owocną współpracę, zamknął posiedzenie.

## WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

**»DAR POMORZA« PRZYPŁYNIE DO BRZEGÓW BRAZYLJI**

Polski statek szkolny »Dar Pomorza« po powrocie z podróży ćwiczebnej do Ameryki Północnej, przyjął na swój pokład 90 ciu nowoprzyjętych do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni kandydatów i odbywa z nimi t. zw. próbne pływanie po Bałtyku.

W dniu 1 października r. b. »Dar Pomorza« wyruszył wraz z uczniami i tymi z pośród kandydatów, którzy zostaną przyjęci do Szkoły, w pierwszą swo-

ją zimową podróż ćwiczebną, w czasie której odwiedzi wyspy Kanaryjskie, północne porty Brazylji i wyspy Antylskie. Powrót »Daru Pomorza« z podróży zimowej do Gdyni nastąpi w połowie marca roku przyszłego.

### WZRUSZAJĄCY POWRÓT SYNA DO MATKI

**SERCE MATKI WYCZUŁO, ŻE ZAGINIONY SYN POWRÓCI...**

Marja Szarwat, mieszkanka wsi Srocko w pow. piotrkowskim, kobieta podeszłego już wieku, ma syna Stanisława, który przed wielu laty wyemigrował do Kanady i w ciągu ostatnich lat 15, nie dawał o sobie żadnego znaku życia. Wszyscy poczęli uważać go za nieżyjącego. Dziwnem tylko uporem odznaczała się staruszka, która stale twierdziła, iż syn jej żyje i że prawdopodobnie powróci. Ludzie i krewni kiwali tylko głowami z powątpiewaniem.

W tych dniach Marja Szarwatowa przywołała swoje dzieci i wnuki, oświadczając, iż ma coś ważnego do powiedzenia. Gdy się wszyscy zebrali, staruszka zaczęła opowiadać, że widzi swojego Staszka, gdy jedzie z dalekich stron do ojczystego kraju i stoi oparty na burcie wielkiego okrętu. Opisała też szczegółowo strój i wygląd niewidzianego, a wkońcu oświadczyła, iż na jego policzku znajduje się głęboka blizna, zadana w czasie jakiegoś wypadku.

Obecni słysząc to, byli przekonani, że kobieta zupełnie zapadła na umyśle, albowiem od Stanisława Szarwaty od lat kilkunastu nie było żadnych wiadomości. Jakież jednak było ich zdziwienie, gdy po kilku dniach po opisanym wypadku istotnie zaginiony bez wieści, zapukał do wrót rodzinnego domu. Na twarzy przybysza zdala widniała zagojona głęboka blizna.

Wypadek ten wzbudził ogromne zainteresowanie między okoliczną ludnością.

# Z Brazylji

### W KATASTROFIE LOTNICZEJ GINIE LOTNIK.

Z Rio de Janeiro donoszą, że na stacji Quintino de Bocaiuva samolot wojskowy »Morani 147« kierowany przez sierżanta Sadi a na którym znajdował się jeszcze obserwator Max, podczas ćwiczeń próbnych doznał katastrofy: motor przestał nagle funkcjonować, a wskutek tego samolot stracił równowagę i runął na ziemię, rostrzaskując się kompletnie. Sierżant Sadi zaopatrzony w spadochron zdołał wyskoczyć z samolotu, z powodu jednak małej wysokości nie zdołał otworzyć spadochronu i spadając na ziemię zginął natychmiast.

Natomiast żołnierz Max otrzymał ciężkie rany.

Spadający samolot poranił ciężko przechodzącego chłopca Waltera Rebelo.

— Interwentorem Dystryktu Federalnego został zamianowany Dr. Pedro Ernesto.

— W Rio de Janeiro płacono wczoraj za funt szterlingów 639.600; za dolara 16$100, franka $635.

— Na wskutek umowy pomiędzy Brazylją i Francją, rząd zniży podatek cłowy o 25 procent na importowane z Francji napoje alkoholowe.

— Pocztowe agencje 3-ciej i 4-tej klasy zostaną zniesione.

— W Londynie podniosła się cena kawy.

## Paraná

### »FESTY« W THOMAZ COELHO I IRATY.

W ubiegły wtorek, dwie parafje polskie Thomaz Coelho i Iraty obchodziły uroczyście święto Patrona swej parafji Św. Michała Archanioła.

Tak do Thomaz Coelho jak i do Iraty zjechało wielu księży i kolonistów z okolicznych parafij.

Nabożeństwa wypadły bardzo uroczyście.

W Thomaz Coelho nabożeństwo odprawił Ks. Józef Góral, proboszcz z Abranches; słowo boże wygłosił Ks. Sylwester Kandora proboszcz z Orlansu.

— W Pilarsinho popełniła samobójstwo przez powieszenie się niejaka Monica Lessa Bozza.

— Na Portão szofer Piotr Pośniak jadąc kaminjonem zahaczył o wóz Jana Michowskiego.

### KURYTYBA

### PUŁKOWNIK JOÃO ALBERTO

Do Kurytyby przybył były interwentor Stanu São Paulo pułkownik João Alberto witany i przyjmowany na dworcu przez licznych swych przyjaciół, admiratorów, przedstawiciela p. Interwentora i prasę.

## Rio Grande do Sul

### ZAŁOŻYŁ SOBIE »FABRYKĘ« PIENIĘDZY.

W miejscowości Trez Barras w municypjum Santa Maria policja wykryła fałszerza pieniędzy; jest to niejaki Antoninho Costa; na śledztwie fałszerz przyznał się, że na swojej »maszynce« podrobił 1$ i 2$000 na 100 kontów.

### JAKIE JEST ZALUDNIENIE STANU.

Zaludnienie obecne Stanu Rio Grande do Sul oblicza się na 2.948.130 mieszkańców; w 1920 r. zaludnienie wynosiło 2.182.713 osób.

Zaludnienie w zonie kolonij niemieckich w 11 municypjach wynosi 453.430 mieszkańców, zaś w zonie kolonij włoskich liczy 257.300 osób.

Statystyka nie podaje nawet przybliżonej liczby ludności polskiej, porozrzucanej w trzech większych skupiskach w Rio Grande do Sul. Ogólnie, ilość zamieszkałych osób, pochodzenia polskiego w Rio Grande do Sul oblicza się na 70 do 80 tysięcy osób.

### ZAŁOŻENIE INSTYTUTU HERWOWEGO

W Porto Alegre na podstawie dekretu został założony »Instituto de Mate do Rio Grande do Sul«. Taksa eksportowa wynosi 25 rejsów od kila; rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia przyszłego roku.

# Samochód, który jedzie bez gazoliny

### NOWY WYNALAZEK MECHANIKA W PONTA GROSSA.— RZĄD PARAŃSKI UDZIELIŁ POMOCY

Już od kilku tygodni dochodzą wiadomości, że w Ponta Grossa pewien mechanik, Julião Correia de Melo konstruował taką maszynerję samochodu, która może poruszać się bez użycia gazoliny. Wieść ta jednak, na tle coraz w górę idącej cenie gazoliny, wyglądała na baśnię, tem więcej, że społeczeństwo pamięta niedawny »wynalazek« ściągania elektryczności z powietrza, co naturalnie okazało się fantazją.

Obecnie jednak rzecz zdaje się być poważniejszą. Julião Correia de Melo rzeczywiście dokonał wynalazku; doświadczenia dokonane przez niego w obecności prefekta Ponta Grossy oraz kilku innych osób fachowych potwierdza prawdziwość wynalazku.

W dniu 3 go października wynalazca auta bez gazoliny powtórzy próbę publicznie w obecności pułkownika Plinio Tourinho, specjalnie wydelegowanego przez rząd parański.

Julião Correia de Melo pochodzi ze stanu Parahyba, lecz od kilku lat mieszka w Ponta Grossa, gdzie pracuje jako mechanik. Ponieważ wynalazca żyje z pracy rąk swych i dlatego nie może oddać się zupełnie przeprowadzaniu doświadczeń, rząd parański przyznał wynalazcy pomoc finansową udzielając mu subwencji po 300$000 miesięcznie na przeciąg trzech miesięcy.

## Telegramy

— **Krakowski »Ilustrowany Kurjer Codzienny« który niedawno ogłosił kopję fotograficzną korespondencji niemieckiego ministra Spraw Zagranicznych, Curtiusa z ukraińskiemi organizacjami, odpowiada pismom niemieckim, które mówią jakoby korespondencja ta nie była prawdziwa, że zgadza się na sprawdzenie autentyczności tych korespondencyj przez rzeczoznawców i oddanie całej sprawy przed Trybunał.**

— **W ciągu miesiąca sierpnia b. r. eksport towarów z Polski osięgnął 150.100.000 złotych, a import 109.102 złotych.**

— **Rada miasta Poznania otrzymała od mistrza Paderewskiego propozycję wzniesienia pomnika pułkownikowi House.**

— **Wnuk poety Adama Mickiewicza, p. Ludwik Górecki ofiarował Narodowemu Muzeum w Warszawie liczne pamiątki po wielkim swoim przodku.**

Stany Zjednoczone zamówiły w Rosji 18 tysięcy hektolitrów gazoliny.

— Anglja wypuściła na morze 3 nowe kontrtorpedowce.

— Dziesięć okrętów australijskich płynie z Australji do portów angielskich z ładunkiem 8,000 000 funtów masła.

— Z Madrytu donoszą, że pertraktacje w celu załagodzenia zatargu Hiszpanji ze Stolicą Apostolską są na dobrej drodze.

— Francuski prezydent ministrów, p. Laval udaje się w podróż do Stanów Zjednoczonych.

# Do Towarzystw Rolniczych

**Komunikat Wydziału Rolnego Centralnego Związku Polaków w Brazylji.**

Wydział Rolny C. Z. P. w Brazylji donosi, że w Inspektorjacie Rolnictwa można otrzymać bezpłatnie w małych ilościach nasiona kukurydzy w dwu gatunkach, a mianowicie:

1) Assis Brasil, (ciemno żółta-miękka), 2) Cristal Branca, (biała twarda).

Ponadto można otrzymać Alfafę murcia oraz nasiona ryżu w dwu gatunkach, jak: 1) ryż Honduras i ryż Matão Branco, obydwa gatunki na ziemie górzyste (nie wodniste).

Nadmienia się, że rolnicy potrzebujący sole do niszczenia szkodników—mogą je nabyć także w Inspektorjacie Rolnictwa (Inspectoria Agricola Federal, Rua Barão do Rio Branco 570, Curitiba, Parana) po cenach znacznie niższych niż w handlu, a mianowicie:

Solbar po 3$500 za kilogram

Siarczan miedzi (sulfat de cobro) po 1$750 za kilogram.

Wydział Rolny Centr. Związku Polaków wyjaśnia przy sposobności, że na powyższą pomoc rządową w uzyskiwaniu bezpłatnych nasion, oraz w zakupnie potrzebnych rolnikom produktów po tańszych cenach mogą liczyć tylko ci rolnicy, którzy zarejestrowali się pojedyńczo w powyższym Inspektorjacie oraz towarzystwa rolnicze również zarejestrowane.

Wszelkich informacyj w sprawie rejestracji rolników pojedyńczych i Towarzystw Rolniczych w Inspektorjacie Rolnym udziela bezpłatnie Wydział Rolny Centralnego Związku Polaków w Brazylji Rua Carlos de Carvalho 520, Curitiba.

Stanisław Wieloch
Sekretarz Wydziału Rolnego

### AMERYKANIN, OBITY W INSBRUCKU ZA... PATRJOTYZM — TYROLSKI

W restauracji »Breinössl« w Insbrucku siedziało przed kilkoma dniami wielkie towarzystwo, bawiąc się doskonale przy winie produkcjami ludowego chóru tyrolskiego, który śpiewał tyrolskie pieśni patrjotyczne.

Kiedy chór zaintonował pieśń o Andrzeju Hoferze, powstali wszyscy ze swych miejsc, czcząc tem samem bohatera Tyrolu i dając wyraz swemu entuzjamowi głośnemi owacjami pod adresem śpiewaków.

Kiedy wreszcie umilkły oklaski, wstał ze swego miejsca jakiś starszy jegomość, siedzący samotnie przy stole i zaczął przemawiać najpierw łamanym językiem niemieckim, potem zaś poprawną angielszczyzną, której jednakże nie rozumieli Tyrolczycy, wnioskując z jego gestów, że protestuje przeciwko ich manifestacji narodowej.

Nie namyślając się więc długo rzucili się na odważnego mówcę obiwszy go porządnie kułakami.

Jakież było jednak zdziwienie Tyrolczyków, kiedy się okazało, że Amerykanin ów wygłosił właśnie entuzjastyczną mowę, w której chwalił pod niebiosa patrjotyzm Tyrolczyków, zaznaczając że jest największym zwolennikiem ich kraju, któremu w swojej ojczyznie robi wielką propagandę.

Konsternacja gości nie miała więc granic, a Amerykanin poszedł po tej niemiłej przygodzie do hotelu, aby wypocząć nieco po... skutkach swego przemówienia, które tak źle zostało zrozumiane przez pełen temperamentu naród tyrolski.

## Wesoły kącik

### PRAWDZIWE DZIECKO

Z tłoku ulicznego wynurza się jakiś mały bobas, cały zapłakany i podchodzi do policjanta, pytając go w szlochu:

— Proszę pana... czy pan nie widział takiej jednej pani, która nie miała małego chłopca przy sobie?...

### DOM I SZKOŁA

Nauczyciel posłał ucznia do domu i dał mu taką kartkę:

»Proszę obmyć chłopca; jest brudny, że aż śmierdzi.«

Po nie długim czasie wraca chłopak do szkoły taki sam brudny, jak przedtem i oddaje nauczycielowi kartkę z domu następującej treści:

»Niech pan chłopca uczy, a nie wącha«.

### Roczne Walne Zebranie Związku Amatorów Sceny w Kurytybie

W niedzielę, dnia 18 października 1931 roku odbędzie się w górnej sali Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho 487, Walne Roczne Zebranie Związku Amatorów Sceny.

Na porządku dziennym między innemi będzie sprawozdanie roczne i wybór nowego Zarządu.

Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 2 po poł., w drugim terminie o godz. 3 po poł.

Zasiacy!

Dajcie dowód żywotności naszej organizacji.

Pokażcie, że nietylko na scenie jesteście dzielni i wielcy, lecz, przybywszy licznie na zebranie, zaimponujcie Kurytybie czem jest i czem być może Związek Amatorów Sceny!

W. Gr. Kowalski Sekretarz.

### Towarzystwo im. »Tadeusz Kościuszko Łączność i Zgoda«

Zarząd tegoż Towarzystwa, zaprasza wszystkich członków, na Walne Zwykłe Zebranie, które odbędzie się w niedzielę w dniu 4-go października b. r. o godzinie 2-ej po południu.

Uwaga! Jeżeli nie będzie połowa liczby członków, to za godzinę później odbędzie się zebranie na ilość członków obecnych podług nowej ustawy.

Sekretarz Szymon Brzeziński.

**CZYTELNICY!**
**Rozpowszechniajcie »LUD«**

**Syfilis i Reumatyzm**

**ELIXIR 914**

Używając go zauważa się po kilku dniach:

1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2) Zniknięcie pryszczów, egzemy wrzodów, swędzenia, ran jątrzących i t. p.

3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.

4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5) Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilistycznem.

**Szkoła Sióstr Miłosierdzia**

**Pod wezwaniem Matki Boskiej Wspomożenia**

— na —

**Portão**

Siostry Miłosierdzia prowadzą na Portão

Szkołę dla chłopców i dziewcząt

oraz

Internat dla dziewcząt.

Nauka odbywać się będzie w języku BRAZYLIJSKIM I POLSKIM, na żądanie uczyć się będzie języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego; nadto, robótek ręcznych, malowania i gry na fortepianie.

BLIŻSZE INFORMACJE oraz warunki opłaty szkoły i utrzymania w internacie można otrzymać u Sióstr Miłosierdzia na Portão, Avenida Republica Argentina 2416, codziennie od 8-mej do 12-tej rano.

# Doskonałe ziemie pod uprawę i herwale

jest do sprzedania w małych lotach w miejscowości »Rio Tigre da Divisa Velha« odległej 9 mil od miasta Guarapuawy przeciętych drogą kołową.

Bliższe warunki można zasięgnąć u

**Dr. Mario Santos, Prudentopolis, Parana**

# Sklep
## Artykułów Spożywczych
**Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis**

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

**Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną**

**PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA**

# APTEKA „TIRADENTES"

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

**Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084**

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

**MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

ZNAWCY PIWA WOLĄ DZIS PIĆ NOWE, SŁYNNE JASNE Z WSPANIAŁEJ FERMENTACJI TAK ZWANE PIWO

# CORÕA

które ma dobry smak i kosztuje tylko tuzin flaszek 11$000. Piwo dostarcza się do domu.

Adres:

**CERVEJARIA »CRUZEIRO« — Telefon 7511 495**

# Pijcie najlepszą Kawę Tosca

**Do nabycia we wszystkich sklepach.**

**Sprzeda się** w Contendzie 11 alkierów dobrej ziemi z lasem, i 5 alkierów pastwiska ze stodołą i t. d. razem lub osobno. Cena niska i zapłata ułatwiona. Po wszelkie informacje udać się do p. J. Ziółkowskiego w Contendzie lub G. Urbanika, Alameda D. Julia Costa 547, **Kurytyba.**

**KLINIKA DENTYSTYCZNA**
Kazimierz Mitczuk
**Chirurg Dentysta**

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.

Specjalność: Złote mostki i płyty kauczukowe.

**Aven. LuizXavier 128** (sobrado) **CURITYBA**

**POLSKI ZAKŁAD JUBILERSKO - ZEGARMISTRZOWSKI.**

Wykonuje pierścionki, obrączki ślubne, broszki, łańcuszki, bransolety, kolczyki, naszyjniki; złoci i srebrzy ogniowo i t. p. oraz naprawa zegarków i zegarów.

Pierścionki ślubne od 35$ w górę.

**Kazimierz Wojnarowski**

Rua Barão do Rio Branco obok Hotel Jonscher, 338 (loja), Kurytyba.

**Charutaria Ypiranga**

Rua 15 de Novembro 472

**Engraxataria**

Wielki wybór w papierosach w cygarach i t. p. Wyroby sztuczne z pięknych drzew Parańskich.

Właściciel **Nicolau Reuter**

**Dr. CARLOS MOREIRA**, Lekarz. specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorjum: Pharmacia Corrêa. Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej. Rezydencja: Rua Visconde de Nacer 58 — Telefon 888.

**SPRZEDA SIĘ PLACE** ogrodzone w różnej objętości w miejscowości **Juveve** obok Country Club i Villa dos Funcionarios. Światło, woda, kanalizacja, tramwaj na miejscu. Informacji udziela się przy **Rua 13 de Maio 108**

Kupuje się **KASZĘ** w każdej ilości. Płaci się po 5$000 za kwartę.

CASA NEW YORK

Praça Generoso Marques N. 52 — **Curityba**

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

# Banco Allemão Transatlantico

**CENTRÁLA: Deutsche Ueberseeische Bank, BERLIN.**
**Kapitał Rezerwowy 44.700.000 marek w złocie.**

**FILJE W BRAZYLJI:**

CURITYBA — Rua Marechal Floriano 31-41 — Caixa postal N Telefon 154 - 5.

Rio de Janeiro — São Paulo — Santos — Bahia Porto Alegre

Filje: Chile, Uruguay, Peru, Hiszpanja

Korespondenci po większych miastach, tak w kraju jak i zagranicą

Bank pośredniczy w tranzakcjach pieniężnych.

Przekazy pieniężne tak listownie jak i telegraficzne do Polski, do Rosji i do innych krajów w każdej walucie.

Kupuje i sprzedaje waluty obce w milrejsach, dolarach, notach.

Przyjmuje pieniądze w depozyt na najkorzystniejszych warunkach. — Przy większych zleceniach zwracać się należy do Dyrekcji celem uzyskania specjalnych warunków.

# Casa de Saude „São Francisco"

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

**DR. JORGE MEYER FILHO**

**Rua São Francisco N 25 — Curityba.**

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumathorax przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 pół od 1 — 5

**DR. RAUL BRAND**
**Chirurg - Dentysta**

Przyjmuje od 8—12 rano i od 3—6 po południu. Wkrótkim czasie będzie wstawiał zęby z »**Hecolite**«

Rua Ebano Pereira 142

Rez. Instituto de Assistencia e Prosecção a Infancia.

# Baczność!

**Wszystko po cenach zniżonych.**

Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne.

Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.

**C. E. SCHULZ & COMP.**

**Rua Barão do Serro Azul 66-22**

CURITYBA — Paraná

# Atelher de Arte Christa

(wyroby artystycznych figur i figurek).

## Gerd Claassen

**Av. Vicente Machado 580, Curityba — Paraná**

**Fabryka figury**: w różnych stylach i wielkościach: **Aniołów** grup, **Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfiksów** i t. p.

**Naprawa i polychromia**
(wielobarwna)

Figury i statuy z Cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Balustrady, Wazony, ornamentacje i słupy ozdobne.

Podejmuje się wykonania **Ołtarzy, Pulpitów, Konfesjonałów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.**

**Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylji**




— Wszystko zrobię, co będzie w mojej mocy — odparł. — Ale sama widzisz, że muszę mieć dokładne pojęcie o niebezpieczeństwie, na jakie się narażam.

Kamilla musiała przyznać mu rację.

Nie można było naprzód obliczać wypadków; nie wiadomo też było, jakie kroki przedsięweźmie detektyw.

A jeżeli Norberg nie zawładnie zupełnie położeniem, to mimowoli może zrobić większą szkodę, niż przysługę.

— Dobrze, opowiem ci tajemnicę, bo wiem, że dochowasz jej przez mądrość i w swoim własnym interesie.

Opowiedziała mu wszystko w urywanych słowach, co dotąd przedsięwzięła przeciwko Melanji i tak się jej nie udawało w ostatnich czasach.

Hugo Norberg słuchał w bezgranicznem zdumieniu, i wiele razy kiwał znacząco głową.

— To hrabina naprawdę żyje jeszcze? — zawołał, kiedy Kamilla skończyła. — Naprawdę, Kamillo, to bardzo dziwna historja! Masz rację, tam siedzi główna groźba dla ciebie. Przepadłyby twoje nadzieje na wspaniałości i bogactwa, gdyby hrabina pokazała się w pałacu.

— Zatem wiesz dosyć, aby osądzić moje położenie. Czy jesteś gotów wziąć na siebie detektywa?

Norberg ociągnął się.

— Jak sądzę, jestto piekielnie niebezpieczna sprawa! — mruknął markotnie — no i pytanie jeszcze, czy twój plan się uda. A jeżeli detektyw nie da się wziąć?

— To już twoja rzecz. Zresztą nie widzę tu niebezpieczeństwa dla ciebie.

— A zatem chcę ci zrobić przysługę — dodał Norberg wspaniałomyślnie — ażebyś wiedziała, że gotów jestem służyć ci wedle możności.

— Chodź więc! — zawołała Kamilla niecierpliwie.

— Dokąd?

— Pójdziemy odszukać Fuchsa i naradzimy się z nim. Tylko prędzej, żeby czasu nie tracić! — nalegała.

— Czy on znajduje się w stolicy?

— Naturalnie, pewnie już przyjechał. Mówiłam ci, że telegraficznie zawiadomił mnie o powrocie.

— Dobrze, chodźmy! — z kwaśną miną przystał Norberg i począł składać papiery na stole.

— Co tam piszesz? — spytała Kamilla, patrząc podejrzliwie na list, pisanie któremu przerwała swem przyjściem.

— List do detektywa w sprawie dziecka — objaśnił spokojnie — chcesz przeczytać?

— W sprawie dziecka?

— Tak, muszę temu wyżłowi od czasu do czasu zdać sprawę z mojej działalności — zaśmiał się szyderczo.

Kamilla zrobiła pogardliwy ruch ręką i postąpiła ku drzwiom.

Ma się rozumieć, nie miała najmniejszej ochoty odcyfrowywać kłamliwej epistoły swego zacnego męża.

Łotr wziął pospiesznie kapelusz i płaszcz, zgasił lampę i wyszedł za Kamillą.

Było już dobrze po północy, gdy po kwadransie drogi przez ciche ulice miasta stanęli przed dwupiętrowym hotelem, który znajdował się na przedmieściu, w pobliżu ulicy Ogrodowej, gdzie mieszkał znany nam kramarz Szpecht.

Kamilla, otulona w płaszcz i woalkę, obejrzała się przezornie po pustej, ledwie rozświetlonej latarniami ulicy.

Potem pociągnęła za dzwonek.

— Tu stanął Fuchs? spytał Norberg szeptem i z niedowierzaniem przyglądał się budynkowi, pogrążonemu w milczeniu i ciemności, o powierzchowności nie zachęcającej.

— Tak, przypuszczalnie jest tu już — skinęła Kamilla.

W wysyłanym telegramie Fuchs oznaczył tu miejsce czasowego zamieszkania.

Kamilla zniecierpliwiona zadzwoniła raz jeszcze.

Rozległy się ciężkie kroki i wkrótce drzwi się otworzyły. Wyjrzała kędzierzawa brodata głowa i para zaspanych oczu spojrzała na późnych gości. Potem rozwarły się usta do niemożliwości, aby w bezceremonialnem ziewnięciu dać wyraz protestowi przeciw budzeniu tak późno udręczonego stróża.

— Czy dziś wieczorem zajechał tu pan Barton? — spytała Kamilla krótko i ostro, zdając się nie uważać na nie okazujące szacunku ziewnięcie.

— Kto?

— Pan Barton! odparła Kamilla głosem takim, jakby mówiła do głuchego.

— Ach tak, proszę poczekać! —



Opowiedziano mu, że nie widziano wcale takiego człowieka.

Habicht postanowił ponowić później to zapytanie, bo liczył na to, że Fuchs będzie chciał zawiadomić Kamillę o wypadku i podzielić się z nia swemi zamiarami.

Wrócił na dworzec.

Wkrótce nadszedł pierwszy pociąg ze stolicy, a Habicht z ukrycia przypatrywał się uważnie wsiadającym.

Fuchsa nie było pomiędzy nimi.

W pół godziny potem poszedł raz jeszcze do miasta.

Powiedziano mu tu, że opisany przez niego człowiek był i wysłał telegram, ale nie mogli mu powiedzieć treści, bo napisany był umówionemi znakami.

Poprosił o niego swoją drogą i bez żadnych trudności otrzymał tak ważny dla siebie papier.

Zaadresowany był do Kamilli, jak się tego spodziewał,

Ale gdzież był sam podleśny? Czy siedział jeszcze w mieście?

Czy wrócił do stolicy ostatnim pociągiem?

Na wszystkie pytania mógł odpowiedzieć telegram, który trzymał w ręce.

Ale nie znał klucza od tajemnego pisma; ach, dałby dużo za to, gdyby mu go kto odcyfrował!

Wrócił znów na dworzec.

W godzinę przejeżdżał ostatni pociąg, a Fuchsa nie było.

Wybiła dziesiąta godzina i nie czas już był na dalsze poszukiwania.

Posiedział jeszcze chwilę na dworcu i wybierał się właśnie do hotelu na noc, kiedy przyniesiono mu depeszę.

Pochodziła ona od Szmida i podana była na najbliższej stacji od Reichenbach.

Treść jej poruszyła go nadzwyczajnie.

Wsunął szybko papier do kieszeni i poszedł do zawiadowcy.

— Czy idzie dziś jeszcze pociąg do stolicy? zapytał.

— Nie! odparł urzędnik, potrząsając głową.

Habichta rozpacz ogarnęła.

— Ale ja muszę jechać za jakąbądź cenę — odparł. Czy nie mamy sposobu wysłania mnie?

Zawiadowca wzruszył ramionami i zamyślił się.

— Za godzinę przechodzi tędy towarowy pociąg, — powiedział w końcu. Zechce go pan użyć, panie komisarzu? Nie mam innego sposobu!

— Z radością, naturalnie! zawołał Habicht rozpogadzając się. A kiedy staniemy w stolicy? zapytał z niepokojem.

— W każdym razie przed północą nie! — odparł zawiadowca, uśmiechając się. Zatrzyma się na tej stacji, ile czasu tego nie umiem panu powiedzić. W każdym razie dopiero koło pierwszej stanie pan w stolicy!

— O, to zapóźno, o wiele zapóźno! mruknął Habicht, gorzko zawiedziony.

— — — — — — — — — —

Tego samego dnia po południu Kamilla leżała na otomanie w swoim buduarze.

W ręce trzymała list i wpatrywała się w niego ponuremi oczami.

List ten pochodził od męża jej, Hugo Norberga.

— Niczego — niczego nie dokazał! szeptała wściekle, mając w ręce ordynarny papier. O, to może doprowadzić do rozpaczy! Wyciąga odemnie pieniądze ten łotr, a nic mi nie pomaga! Chce mówić ze mną! Co on może mieć do powiedzenia? Wystarczą list! Swoją drogą pojadę jutro do stolicy. Tam go znajdę, bo mam adres!

Wygładziła papier i przebiegła raz jeszcze pismo oczami.

— Nazywa siebie doktorem Walner! — uśmiechnęła się ironicznie i pogardliwie. No, no, pokażę ja mu, że musi dotrzymać obietnicy. Przecież to jego powinność.

Zapadła w ponure zamyślenie.

Wieczór nadszedł i pokój pogrążył się w zmroku.

Ale Kamilla nie ruszała się.

Zajmowały ją myśli, snujące się jej po głowie.

— Jak już dostanę dziecko do rąk, a Fuchs szczęśliwie załatwi sprawę, wtedy będę mogła odetchnąć swobodnie! O — ale ten detektyw, ten przeklęty człowiek! On pierwszy z brzegu, trzeba go się pozbyć!

Po chwili weszła Paula z zapaloną lampą, którą postawiła na stole.

Kamilla szybko schowała list do kieszeni.

Zauważyła jakiś papier w ręce pokojówki.

— Co tam masz? zapytała.

— Telegram, tylko co przyszedł!

# Casa do Povo

**São Paulo** **Kurytyba**

**OLBRZYMI WYBÓR NOWYCH TOWARÓW OTRZYMAŁ NAJPOPULARNIEJSZY MAGAZYN**

## CASA DO POVO

ZA POŚREDNICTWEM SWEGO DOMU W SÃO PAULO

**Te towary sprzedają się po niebywale niskich cenach. — Oto najświeższe nowości w Etaminach i Woalach na lato!**

PROSZĘ CZYTAĆ Z NAJBACZNIEJSZĄ UWAGĄ!

| | |
|---|---|
| Etamina gładka, różnobarwna | 1$600 |
| Etamina fantazyjna | 1$300 |
| Etamina czarna i biała, sześć odmian | 1$500 |
| Voale, najdelikatniejsze wspaniała odmiana | 2$000 |
| Voal, bardzo delikatny w kwiatki | 2$000 |
| Voal szwajcarski, ostatnia kreacja | 2$800 |
| Kattuny różnych kol. | $800 |
| Zefir na koszule | $800 |
| Materjał w kratki na koszule | 1$500 |
| Materjał w prążki „ | 1$000 |
| Opalina w piękne barwy | 1$600 |
| Opalina jedwabna | 4$500 |
| Alpaka jedw. fantaz | 4$500 |
| Materjał na firanki | 1$500 |
| Materjał na dekoracje | 1$500 |

**MORIM, BAWEŁNA, KRETONY**

| | |
|---|---|
| Morim Ave Maria 20 jard sztuka | 29$000 |
| Morim 24 Outubro 20 jard sztuka | 26$000 |
| Morim 24 Outubro 10 jard sztuka | 13$500 |
| Bawełna nie bielona 10 mtr. szt. | 8$000 |
| Bawełna 2 mtr. szer. sztuka | 33$000 |
| Bawełna bielona sztuka od | 6$500 |
| Kreton półlniany szer. 1 m 60 | 3$800 |
| Kreton półlniany, szer 2 m 25 | 4$000 |
| Kreton lniany szer. 1,40 | 3$500 |
| Kreton lniany szer. 2,25 | 6$500 |
| Prześcieradło najpojedyńcze łóżko | 5$000 |
| » z barchanu dla jednej osoby | 9$000 |
| » lniane dla jednej osoby | 12$500 |
| » szerokie | 16$500 |
| Ręczniki od | 1$000 |
| Prześcieradła kąpielowe | 5$000 |

**POŃCZOCHY**

| | |
|---|---|
| Szkarpetki bawełn. | 1$000 |
| Szkarpetki szkodzkie fantaz. | 1$500 |
| Pończochy szkodzkie | 1$500 |
| Szkarpetki szkodzkie prawdz. | 3$500 |
| Pończochy jedwab. | 2$500 |
| Pończochy dla dzieci róż. wielk. | 1$000 |

**TOWARY DLA MĘŻCZYZN**

| | |
|---|---|
| Majtki zefirowe | 2$500 |
| Majtki [de meia] | 4$000 |
| Majtki trykolinowe | 4$500 |
| Kalesony zefirowe | 4$000 |
| Kalesony (de meia) | 6$000 |
| Koszule z brimu kaki | 9$000 |
| Koszule w kratki | 7$000 |
| Koszule trykolinowe od | 9$000 |
| Spodnie z brimu | 7$000 |
| Ubrania kaszmirowe od | 50$000 |

**JEDWABIE**

| | |
|---|---|
| Chatung w brążki | 8$500 |
| Chatung w kratkę | 7$500 |
| Jedwab do prania różnobarwny | 4$800 |
| Cordona, 90 cm. szer. 24 odcienie barw | 9$500 |
| Bieliźniany (Toile de Soie) | 11$000 |
| Krepa Marokańska | 10$000 |

**Artykuły dla oblubienic**

| | |
|---|---|
| Wianki od | 5$000 |
| Welony od | 8$000 |
| Białe pończochy jedw. | 3$000 |
| Chusteczki jedw. białe | 3$500 |
| Jedwabie na suknia ślubne | 4$500 |
| Koszule trykolin. białe | 11$000 |
| Krawatki białe Borboleta | 1$800 |
| Ubranie czarne kaszmir od | 60$000 |

Resztki! Resztki!

**Największy wybór na tutejszym rynku. Dla odsprzedających poważne zniżki. Zamówieniom z prowincji winny towarzyszyć pieniądze i opłata pocztowa.**

ZWRACAĆ SIĘ DO WŁAŚCICIELA POD ADRESEM:

## José Jazigi & Cia.

Praça Coronel Eneas 94 (dawniej da Ordem)

CURITYBA



**Słynne lekarstwo**

## HAEMATOGEN

**D-RA HOMMEL'A**

rozpowszechnione po całym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: **Anemji, Sklerozie, Suchotom, Malarji, Neurastenji,** grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofułom, astenji, i t. d.

Lekarstwo **HAEMATOGEN Dra Hommela** działa ze skutkiem



## Escola Pratica de Commercio

Matriz: **Rua 1-ro de Março 162,** Naprzeciw Banco Pelotense **Curityba.**

Kurs: **Buchalterja — Contador — Korespondencja — Daktlografja,** Korespondencja w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wieczorem.



## CASA MASCOTTE

**(dawniej HELENA)**

W tym to składzie są: **Meble, Naczynia Kuchenne, Szkła, Broń i Amunicja, Maszyny do Szycia »Singer«** po cenach bardzo niskich.

Prosimy odwiedzić nasz skład i przekonać się, że ceny naszych towarów są najniższe w mieście

**Rua Dr. Murtcy nr. 639**



## Apteka Tell

**DOGARIA**

**Sigel Etzel & Cia.**

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

**Vermicida Tell** wróg robaków i glist **Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

**Fermento Tell** ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.



**Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowli, farby i t. p.**

## MACEDO & CIA.

Posiadają największy skład wszelkiego **MATERJAŁU DO BUDOWLI** którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacyj.

**Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA**
**Telefon 896 — Caixa postal 387**



# Do farbowania wszelkich materjałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane Farby BAYER

**CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161—CURITYBA**



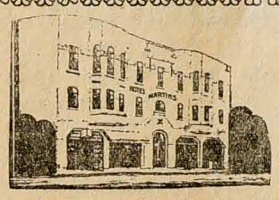

## POLSKI HOTEL

## HOTEL MARTINS

**Właściciel: M. Jaruga**

**RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná —**

Naprzeciw Pałacu Municypalnego róg Placu Dr. Gen. Marques Caixa Postal 463 — Tel. 989.

**Kuchnia pierwszorzędna.** — Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkiemi wygodami i hygjeną. 50 pokojów urządzonych z komfortem. — **Ceny przystępne.**



## Pierwszorzędny Polski Skład Artykułów Spożywczych

## Władysława Józefa Brzezińskiego

**przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS**

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki,** otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład. **Władysław Józef Brzeziński.**




Z temi słowami Paula podała go swej pani.

Kamilla wyrwała go jej prawie z rąk, rzuciła nań okiem, i mimowolny okrzyk wydarł jej się z gardła.

Skinieniem ręki oddaliła uważnie przypatrującą jej się pokojówkę.

Jak tylko została sama, porwała się szybko z kanapy.

— Od Fuchsa? — zawołała. — O, to nic dobrego nie wróży!

Wzięła czemprędzej notatnik i otworzyła na stronnicy, zapisanej rozmaitemi znakami.

Był to klucz do tajemnego pisma, którem napisana była depesza.

Kamilla przeczytała, zbladła jak marmur, i szybkiemi krokami zaczęła chodzić po pokoju.

— Ach, co za przeklęty człowiek ten detektyw! syknęła przez zęby. Ściga go? Skąd oń wie, dokąd Fuchs jedzie i co zamierza? Może od Pauli? O pewnie, że tylko to podłe stworzenie mogło nas zdradzić! Podsłuchała nas wtedy, kiedy omawialiśmy sprawę hrabiny i Dory. Ha! Zaduszę cię, ty żmijo!

Zaciśnęła pięści, a oczy jej ciskały błyskawice.

Drżąc z wściekłości rzuciła się do dzwonka, żeby przywołać Paulę, ale opamiętała się w tej chwili.

— Nie, szepnęła. To nic nie pomoże, a tylko zaszkodzić może! Ciężko odpokutuje ona za zdradę, ciężko! Niech tylko dopnę swego, a...

Zakończyła zdanie groźnym gestem.

Dużo czasu upłynęło, nim zdołała się uspokoić.

Blada i wyczerpana rzuciła się znów na kanapę.

Depesza podleśnego donosiła o znanych nam już wypadkach.

Zawierała też wiadomość, że Fuchs wraca do stolicy i obierze ztamtąd inną drogę.

— Zwłoka, która wszystko może popsuć! myślała Kamilla. O, to aż nadto, żeby doprawadzić do rozpaczy! Czyż nie ma sposobu uwolnienia się od tego psa gończego?

Trzeba było postanowić coś nieodwołalnie, jeżeli plan miał się udać.

To nie dosyć, że Fuchs wróci i wyjedzie inną drogą; nie uwolni się tym sposobem od detektywa.

Ale co miała począć? Jak pomódz zagrożonemu wspólnikowi?

— Norberg! przeszło jej nagle przez głowę. On pomoże!

Zdecydowała się szybko, wstała, przeczytała raz jeszcze adres Norberga.

— Jadę zaraz do niego! mówiła do siebie. Ale co hrabia pomyśli, że ja znowu dziś wieczorem wyjeżdżam do stolicy? A może łatwo dowiedzieć się, po co jadę, bo ze wszystkich stron otoczona jestem zdrajcami.

Zadzwoniła, i wchodzącej Pauli rzuciła krótki rozkaz.

— Każ zaprzęgać! Wyjeżdżam.

— Czy pani do zamku? — zapytała podstępnie.

— Nie pytaj, tylko zrób, co ci kazałam! — odparła Kamilla ze złością.

Pokojówka nie śmiała się już odezwać, tylko wyszła, a Kamilla zaczęła się szybko ubierać.

Wzięła ciemną suknię, takiż płaszcz i woalkę.

Po upływie kwadransa powóz zajechał, i Paula przyszła oznajmić pani, że wszystko gotowe.

Kamilla wyszła, nie mówiąc nic, dokąd jedzie.

Przed sztachetami willi stał śliczny, lekki powozik, zaprzęgnięty w dwa ognisto konie.

Kamilla rzuciła badawcze spojrzenie na drogę, idącą do pałacu.

Nie szedł nią nikt taki, ktoby ją mógł zatrzymać.

Tylko jakiś człowiek, ubogo ubrany, zapewne żebrak, włóczył się, i ledwie można go było dostrzedz w ciemności.

Kamilla wsiadła.

Lokaj stał przy drzwiczkach z kapeluszem w ręce.

— Na stację! — szepnęła mu prawie do ucha Kamilla.

Lokaj skłonił się, zatrzasnął drzwiczki i usiadł na koźle obok stangreta.

Konie ruszyły z kopyta.

Żebrak, na którego Kamilla spojrzała z góry i wyniośle, uczepił się tylnej osi, jak tylko powóz się potoczył.

Przed dworcem zeskoczył z niewygodnego siedzenia i zniknął w cieniu.

Kamilla wysiadła, kazała im wracać do willi, a sama weszła do wnętrza budynku.

Wkrótce potem przyszedł pociąg i Kamilla zajęła miejsce w przedziale drugiej klasy.

Nie zauważyła żebraka, lecz on



obserwował ją bacznie i wsiadł do trzeciej klasy.

Nie potrzeba chyba wyjaśnienia, że był to Szmidt, podwładny Habichta.

Na krótko przed odejściem pociągu wysłał do Habichta telegram, który go tak bardzo wzruszył.

Przyjechawszy do stolicy, najęła powóz i pojechała do dosyć odległego hotelu.

W drugim powozie jechał za nią Szmidt.

Późno już było, nim dostała się na miejsce.

Zapytała o doktora Wallner i poszła za służącym, który zaprowadził ją na trzecie piętro.

Norberg siedział i pisał przy świetle lampy, kiedy Kamilla weszła.

Poznał ją zaraz pomimo woalki i podniósł się zdziwiony.

— Co, już dziś przychodzisz? zawołał do wchodzącej. Odebrałaś więc mój list?

— Naturalnie! Ale nietylko w tym interesie przychodzę — mówiła szybko. Potrzebuję pomocy twojej w pewnej sprawie.

Norberg zdziwiony jeszcze bardziej, podniósł brwi do góry i patrzył na nią niedowierzająco.

— Proszę, mów! powiedział zwykłym, niedbałym tonem, wskazując jej krzesło.

— Idzie o nadzwyczajną rzecz, Hugo! mówiła szybko, nie zwracając uwagi na jego gest. Jednem słowem musisz się załatwić z detektywem!

— O, widać, że chciałabyś mieć to jaknajprędzej! uśmiechnął się drwiąco. Chyba nie dziś jeszcze!

— Nie mam ochoty do żartów! żachnęła się niecierpliwie. Podejmiesz się tego, czego żądam?

— Ale do djabła! Nie wiem zupełnie o co ci chodzi?

— Słuchaj więc: powierzyłam Fuchsowi ważną misję, którą ma wypełnić dosyć daleko ztąd. Musiał ktoś donieść o tem detektywowi — kto — nie wiem, przypuszczalnie moja pokojówka.

— Ze wszystkiego widać, że to drapierzna kotka domowa — dowcipkował Norberg.

Kamilla zrobiła niecierpliwy ruch ręką i szybko dalej mówiła:

— Detektyw ściga podleśnego. Obawiam się, że wyprawa się nie uda, bo detektyw za bardzo sprytny. Dlatego potrzebuję twojej pomocy. Musisz go podstępem albo siłą odciągnąć od tropienia Fuchsa. Zrozumiałeś?

— Tak, prawie! odparł Norberg sucho. Co prawda, opowiadaniom twoim bardzo brakuje jasności. Muszę wiedzieć przedewszystkiem, co to za misja, którą powierzyłaś Fuchsowi?

— Przecież to niepotrzebne! Detektywa znasz, i...

— Wybacz, Kamillo ale jeżeli wsadzam głowę w stryczek, muszę znaleść sposób na wysunięcie się z niego, — przerwał jej Hugo. — Znam dobrze detektywa i wiem, jak bardzo go się lękać trzeba. Nie podejmę się niczego, jeżeli mi nie udzielisz żądanych objaśnień.

— Zgaduję myśli twoje! — wpadła na niego ze złością. — Chcesz wyciągnąć o ile się da największą sumę za swoją pomoc!

— Nie, w tej chwili rzeczywiście nie myślałem o tem! — odparł Norberg zimno. — Kiedy poruszasz tę kwestję pierwsza, mówię ci, że będziesz musiała hojnie mnie nagrodzić za trudy. Przecież to sprawiedliwie!

— Tak wiem: dla mnie nawet palcem darmo nie poruszysz — odparła Kamilla z pogardą. — A powiedz, co mi przyszło z tych olbrzymich sum, przelanych do twojej kieszeni? Pomogłeś mi choć w najmniejszej rzeczy?

— Pieniądze nie płyną z twojej kasy! — powiedział łotr z niewzruszonym spokojem. — A przytem, mój skarbie, nic nie zaniedbuję: robię, co mogę. Cierpliwości! Znajdę dziecko nareszcie.

— Tak, pewnie w dzień sądu ostatecznego! — drwiła Kamilla.

Norberg zadowolnił się wzruszeniem ramion.

— Nie mówmy teraz o tem! — zaczęła znowu Kamilla. — Myślmy o ważniejszych rzeczach! Mówię zupełnie serjo: jeżeli mi teraz odmówisz pomocy, odwrócę się od ciebie na zawsze. Myślisz pewnie, że będziesz mógł zmusić mnie i później do udzielania ci wsparć? Gdybym nawet chciała, nie byłabym już w stanie. Rola moja skończona tu na zawsze, jeżeli stanie się to, czego się obawiam. Pomoc, której mi obecnie udzielisz, leży w twoim własnym interesie.

Norberg zląkł się.

Poznał ze zbladłej twarzy Kamilli, że grozi jej rzeczywiste niebezpieczeństwo.